

Szanowni Bracia! Błogosławiony Jozafat tak Boga i prawdę objawioną ukochał, że aby Boga przed światem wyznawał, według tych zasad, których się stale trzymał. Kościół katolicki rzymski Bogu cześć oddając i lud wierny do zbawienia prowadząc życie swoje poświęcił i padł ofiarą krwawą przewrotnych odszczepieńców.

Żywot jego wyświeca dostatecznie te Jego cnoty heroiczne. „Błogosławiony Jozafat Kuncewicz z bogobojnych a zacnych rodziców z Litewskiej szlachty ród swój wiodących, przyszedł na świat w r. 1580, w Włodzimierzu, i w obrządku rusko-unickim ochrzczony i wychowany został. Kiedy chłopięciem w cerkwi będąc, wizerunkiem ukrzyżowanego Zbawiciela bardzo się zajął, ujrzeli przytomni, jak iskra świecąca z boku Jezusowego wyleciawszy do piersi chłopięcia przylgnęła, i w nich znikła. Takim cudem dał Pan Bóg znać o wybraniu tego chłopięcia do wysokiej świętości. W młodzieńczych latach uczuwszy nasz Błogosławiony boskie powołanie do zakonu, porzucił świat i krewnych i został w Wilnie zakonnikiem reguły ś. Bazylego. — Tam wytrwałością w modlitwie, gorliwością w zachowaniu i pełnieniu obowiązków kapłańskich, ostrością postów, umartwieniem ciała, dyscypliną, włósenicą i kolczastym paskiem, który na sobie nosił, niezmienną łagodnością i uprzejmością względem wszystkich, niewymownem dla ubogich miłosierdziem; a nareszcie niezmordowaną pracą w nawracaniu szyzmatyków i heretyków — acz najpokorniejszy — oczy wszystkich na siebie zwrócił. Ówczesny zaś metropolita Rusi Józef Rudzki tak, wysoko Jozafata cenił, że Go polecił Ojcu ś. Urbanowi VIII., który — choć bardzo wypraszającego się zakonnika — uczynił biskupem w Witebsku, a oraz koadjutorem Połockiego Arcybiskupa z prawem następstwa po nim. Na tym to wysokim urzędzie biskupim zajaśniał błogosławiony Jozafat, jako pochodnią na świeczniku postawioną. Lecz najbardziej okazała się gorliwość Jego w rozszerzaniu Unii św., czyli połączenia się z prawdziwą głową kościoła katolickiego, z Ojcem ś. w Rzymie, a wypieraniu szyzmy, na którą, jako najzjadliwszą dusz ludzkich zarazę bronią nauki, głoszeniem prawdziwej wiary i anielską dobrocią zawsze i wszędzie zwyciężko nacierał tak, że nim biskupem został, Wilno z szyzmy oczyścił; przeto katolicy nazywali Go popolicie biczem szyzmatyków, a ci znowu duszochwytem. Mąż Boży w całym życiu swym obraz Chrystusowy na sobie wyrażający, był przedmiotem wielkiej czci i miłości u wszystkich, krom u szyzmatyckich przewódców i popów, którzy widząc, jak rozszerza Unię św., zgrzytali zębami i powzięli w sercach swych bezbożne i zbrodnicze zamiary, chcąc albo go do siebie przyciągnąć albo jeśli się oprze ich pokusom, morderstwem z drogi usunąć. Święty zaś, kiedy go wzywali do swego zboru, odpowiadał im słowa psalmu: „Miałem w nienawiści zbór złośników.“ Kiedy go nadzieją dostojenstw zwabiali, odpowiadał im: „Obrałem